

Sygn. akt VIII GC 174/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie Wydział VIII Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Kądziołka

Protokolant: Patrycja Predko

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2013 r. w Szczecinie

na rozprawie

sprawy ze skargi (...) Biuro Usług (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o uchylenie wyroku Stałego Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie z dnia 26 marca 2013 roku (sygn. akt SA 125/12) wydanego w sprawie

z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko (...) Biuro Usług (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. o zapłatę

I. oddala skargę;

II. zasądza od skarżącej (...) Biuro Usług (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz uczestniczki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 7217 zł (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt VIII GC 174/13

UZASADNIENIE

W dniu 19 kwietnia 2013 roku (...) Biuro Usług (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. złożyła skargę od wyroku Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie z dnia 26 marca 2013 roku (sygn. akt SA 125/12), wydanego w sprawie z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. przeciwko (...) Biuro Usług (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. o zapłatę kwoty 1.159.155,812 zł i 80.000 euro z odsetkami ustawowymi. Skarżąca wniosła o uchylenie wyroku oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Jako podstawę uchylenia powyższego wyroku wskazano sprzeczność wyroku z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej wskutek naruszenia zarówno naczelných zasad prawa cywilnego, jak i prawa postępowania cywilnego. W ocenie skarżącej tak rozstrzygnięcie, jak i uzasadnienie powyższego wyroku godzi w zasadę swobody umów i równego traktowania stron przed sądem polubownym, a także zakaz orzekania ponad żądanie. Wskazane powyżej uchybienia doprowadziły zaś do:

1. naruszenia zasady autonomii woli stron umowy, będącej podstawową zasadą porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, a to przez dokonanie wykładni postanowień umowy o współpracy z dnia 11 maja 2006 roku z rażącym naruszeniem art. 353¹ k.c. i art. 65 § 2 k.c., bez uwzględnienia celu jej zawarcia oraz zgodnej woli stron, przejawiające

się w ustaleniu brzmienia umowy o współpracy z dnia 11 maja 2006 roku na potrzeby wyroku w innej treści niż wynikająca wprost z jej zapisu zawartego w § 4 ust. 2 przez przyjęcie, że postanowienie to obejmuje swoim zakresem wszelkie formy przeniesienia władztwa nad projektem na nowego inwestora, a nie tylko sprzedaż projektu, podczas gdy postanowienie powyższe zmierzało do powiązania obowiązku zwrotu środków na rzecz spółki (...) z uzyskaniem przez skarżącą środków finansowych od nowego inwestora, a nie można za takowe uznać udziałów w spółce zależnej, gdyż nadal stanowią one emanację praw do projektu, a nie substrat pieniądza,

2. naruszenie zasady zakazu orzekania przez sąd o roszczeniu niezgłoszonym przez strony oraz ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.), co stanowi również naruszenie wymogu równego traktowania stron (art. 1183 k.p.c.) w wyniku zasądzenia dochodzonej należności poprzez uznanie odpowiedzialności skarżącej w oparciu o reguły odpowiedzialności kontraktowej (nienależyte wykonanie zobowiązania przez niedoprowadzenie do znalezienia nowego inwestora), podczas gdy spółka (...) nie oparła powództwa o tą podstawę i nie dochodziła roszczenia z tego tytułu, lecz w oparciu o to, że jej wierzytelność z tytułu roszczenia o zapłatę 80% kwot zapłaconych uprzednio powódce stała się wymagalna w związku z zaistnieniem zdarzeń określonych w 4 ust. 2 umowy o współpracy z dnia 11 maja 2006 roku, a jeżeli skarżąca zbyła prawo do części projektu, to odpowiada za szkodę poniesioną przez P. (...) w związku z tym, że nie doszło do zbycia praw na rzecz nowego inwestora, a więc dochodziła innego roszczenia niż będące podstawą uznania przez Sąd Arbitrażowy za zasadne.

W odpowiedzi na skargę (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła o jej oddalenie oraz przyznanie kosztów zastępstwa procesowego według spisu kosztów, obejmującego koszty zastępstwa procesowego według norm przepisanych (nie niższych niż dwukrotna minimalna stawka) oraz koszty dojazdu pełnomocnika na rozprawę.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów zaprezentowanych w skardze spółka (...) wskazała, że w sprawie zakończonej zaskarżonym wyrokiem żadna z powołanych przez skarżącą zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej nie została naruszona. Spółka (...) wskazała też na brak możliwości merytorycznego badania sprawy przez sąd powszechny oraz podkreśliła, że zakres kognicji sądu powszechnego w sprawie ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego jest bardzo wąski, w szczególności sąd powszechny nie może rozpoznawać merytorycznie sporu pomiędzy stronami postępowania arbitrażowego. W kontekście zarzutu naruszenia przez zaskarżony wyrok zasady nieorzekania ponad żądanie oraz zasady równości stron w odpowiedzi na skargę wskazano na niejasność sformułowań skargi w tym zakresie. W odniesieniu do zarzutu „wyjścia poza żądanie”, które - w ocenie spółki (...) - skarżąca najprawdopodobniej sformułowała omyłkowo, zaznaczono że w niniejszej sprawie nie można racjonalnie formułować zarzutu orzeczenia ponad żądanie pozwu, ponieważ sąd polubowny nie zasądził na rzecz powódki kwoty wyższej niż dochodzona. Powódka wносиła o zasądzenie kwoty 1.159.155,82 zł oraz 80.000 euro z odsetkami liczonymi od dnia 2 listopada 2009 roku do dnia zapłaty, sąd polubowny zasądził zaś na jej rzecz tę właśnie kwotę, ale z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 24 maja 2012 roku. Stąd zarzut wyjścia poza żądanie jest oczywiście nietrafny. W odniesieniu do zarzutu „orzeczenia ponad podstawę” spółka (...) wskazała na wewnętrzne sprzeczności twierdzeń skarżącej zaznaczając jednocześnie, że do skutecznego podniesienia tego zarzutu skarżąca powinna wykazać, że sąd polubowny wydając orzeczenie oparł się o fakty, które nie zostały przedstawione przez powódkę w toku procesu jako podstawa żądania zapłaty, czego nie uczyniła. W dalszej kolejności podkreśliła, że zasada związania sądu żądaniem pozwu oraz jego podstawą nie jest podstawową zasadą porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 maja 2012 roku (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. złożyła w Sądzie Arbitrażowym przy Krajowej Izbie Gospodarczej w W. pozew przeciwko (...) Biuro Usług (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. o zapłatę kwoty 1.159.155,812 zł i 80.000 euro z odsetkami ustawowymi.

Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą SA 125/12.

Na wstępie uzasadnienia pozwu spółka (...) wskazała, że dochodzi od pozwanego kwoty 1.159.155,82 złotych oraz 80.000 euro tytułem:

- zwrotu przez pozwanego części kwoty zapłaconej przez powoda na rzecz pozwanego w wykonaniu umowy stron z dnia 11 maja 2006 roku, tj. umowy na podstawie której pozwany zobowiązany był do realizacji projektu farmy wiatrowej w gminie S. na rzecz powoda (przygotowanie projektu aż do uzyskania pozwolenia na budowę),

- względnie (alternatywnie) jako odszkodowania z tytułu niewykonania tej umowy.

niesporne, nadto: pozew o zapłatę złożony w dniu 24.05.2012 r. - karta 44-67

akta sprawy SA 125/12 – pozew

W § 9 ust 5 umowy o współpracy z dnia 11 maja 2006 roku strony uzgodniły, że wszelkie spory wynikające z niniejszej umowy będą ostatecznie rozpatrywane przez Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w W. zgodnie z regulaminem tego sądu.

niesporne, nadto: umowa o współpracy z dnia 11.05.2006 r. - karta 32-42

W uzasadnieniu pozwu złożonego w Sądzie Arbitrażowym przy Krajowej Izbie Gospodarczej w (...) spółka (...) powołała się na wskazane niżej okoliczności faktyczne:

Przed Sądem Arbitrażowym przy Krajowej Izbie Gospodarczej w W. pod sygnaturą akt. SA 152/09 toczyła się już sprawa pomiędzy tymi samymi stronami, w której sporne było między innymi, czy umowa z dnia 11 maja 2006 roku wiąże strony, czy też uległa rozwiązaniu.

W wyroku z dnia 7 czerwca 2010 roku Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w W. ustalił, że umowa uległa rozwiązaniu na skutek braku zapłaty przez powoda części wynagrodzenia na rzecz pozwanego tj. na podstawie § 4 ust. 2 umowy. Rozwiązanie umowy skutkowało przejściem praw do projektu na pozwanego.

Zgodnie z § 4 ust. 2 umowy w takim przypadku strony dążyć miały do znalezienia nowego inwestora, a „W przypadku znalezienia nowego inwestora podział środków uzyskanych ze sprzedaży Projektu będzie następujący: (...) zapłaci na rzecz (...) tytułem zwrotu wpłaconych faktur 80 % przelanej wcześniej kwoty na rzecz (...), a pozostała należność uzyskana ze sprzedaży przysługuje (...). Tym samym znalezienie nowego inwestora i przeniesienie na niego projektu miało skutkować powstaniem obowiązku rozliczenia się przez pozwanego z powodem z kwot wpłaconych na podstawie umowy.

W dniu 2 października 2009 roku pozwany przeniósł część projektu farmy wiatrowej na rzecz (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Taka czynność spełnia umowne przesłanki zobowiązujące pozwanego do rozliczenia się z powodem, czyniąc roszczenie powoda wymagalnym.

Przytaczając powyższe okoliczności spółka (...) domagała się przed sądem arbitrażowym od pozwanego zapłaty równowartości 80 % kwoty przelanej wcześniej na rzecz pozwanego tytułem zwrotu wpłaconych faktur wraz z odsetkami od daty, w której pozwany zobowiązany był dokonać zapłaty.

W dalszej części uzasadnienia spółka (...) wyjaśniła, że umowa o współpracy z dnia 11 maja 2006 roku zawarta została przez P. W. S. oraz pozwanego (...) Biuro Usług (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S.. W dniu 20 czerwca 2006 roku spółka (...), pozwany (spółka (...)) oraz powód (spółka (...)) zawarli umowę przeniesienia składników projektu, na mocy której pozwany przeniósł na powoda składniki majątkowe projektu (w tym projektu pilotażowego), a P. W. S. przeniósł na powoda prawa i obowiązki wynikające z umowy o współpracę. Tym samym powód stał się stroną umowy o współpracy, stając się również podmiotem uprawnionym do odpowiedniego rozliczenia się z pozwanym w przypadku rozwiązania tej umowy.

Projekt obejmował wykonanie (...) o mocy 48 MW w Gminie S.. W ramach projektu pozwany przygotowywał również tzw. projekt pilotażowy, który miał obejmować dwie elektrownie wiatrowe, w okresie późniejszym strony ustaliły jednak, że w ramach projektu pilotażowego zrealizowane zostaną trzy elektrownie wiatrowe o mocy 2 MW każda.

Pozwany kontynuował realizację projektu na rzecz powoda, natomiast powód dokonywał sukcesywnie płatności za poszczególne etapy realizacji projektu (zarówno projektu głównego jak i projektu pilotażowego). Łącznie z tego tytułu powód (oraz jego poprzednik prawny - spółka (...)) dokonał na rzecz pozwanego zapłaty kwoty 1.448.944,77 złotych oraz 100.000 euro.

W dniu 30 grudnia 2008 roku pozwany wystawił fakturę nr (...) na kwotę 588.148,53 złotych brutto za uzyskanie przez pozwanego w jego własnym imieniu warunków przyłączenia do sieci elektroenergetycznej nr (...). Powód, w skierowanym do pozwanego piśmie z dnia 6 stycznia 2009 roku, odmówił zapłaty należności z faktury, podając jako główną przyczynę nienależność świadczenia ze względu na niespełnienie warunku jej wymagalności, jakim było przeniesienie przez pozwanego warunków przyłączenia na powoda. Pismem z dnia 7 kwietnia 2009 roku pozwany poinformował powoda, że w związku z opóźnieniem w płatności faktury umowa o współpracy rozwiązała się na podstawie jej 4 ust. 2, a własność całego projektu przeszła na pozwanego.

Spółka (...) wniosła w dniu 15 czerwca 2009 roku do Sądu Arbitrażowego pozew, w którym żądała przeniesienia na jej rzecz wszystkich składników Projektu Głównego, a w tym Projektu Pilotażowego. Pozwany w trakcie procesu żądał oddalenia powództwa twierdząc, iż umowa o współpracy uległa rozwiązaniu na skutek opóźnienia powoda w zapłacie faktury. W dniu 7 czerwca 2010 roku Sąd Arbitrażowy wydał wyrok (sygn. akt SA 152/09), w którym oddalił powództwo stwierdzając w uzasadnieniu, że doszło do rozwiązania umowy o współpracy w znaczeniu nadanym temu terminowi przez strony w § 4 ust. 2 umowy o współpracę, a nadto stwierdzając, że projekt pilotażowy powinien być traktowany jako integralna część całego przedsięwzięcia objętego umową. W konsekwencji projekt pilotażowy dzielił prawny los pozostałej (głównej) części projektu, rozwiązanie umowy na podstawie w § 4 ust. 2 umowy o współpracę dotyczyło zatem, w ocenie Sądu Arbitrażowego, również projektu pilotażowego.

W dniu 2 października 2009 roku na podstawie umowy przeniesienia pozwany przeniósł na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. całość praw do projektu budowlanego budowy „Zespołu elektrowni (...)”. Tym samym projekt pilotażowy został przeniesiony przez pozwanego na rzecz osoby trzeciej. Umowa przeniesienia została zawarta w ramach podwyższenia kapitału zakładowego nowego inwestora – spółki (...). W zamian za przeniesienie projektu pilotażowego na rzecz nowego inwestora pozwany uzyskał udziały spółki (...) o łącznej wartości nominalnej 1.500.000 złotych.

Spółka (...) ukończyła wszystkie prace budowlane związane z projektem pilotażowym oraz uzyskała wszelkie decyzje wymagane do rozpoczęcia produkcji energii.

Po wydaniu wyroku przez Sąd Arbitrażowy w sprawie powód wzywał pozwanego do podjęcia współpracy celem zastosowania postanowień § 4 ust. 2 umowy o współpracę. Pozwany odrzucił propozycje powoda, ponadto w swoim liście nie poinformował powoda o uprzednim zawarciu umowy przeniesienia projektu pilotażowego na nowego inwestora - spółkę (...).

W dniu 10 listopada 2011 roku, po uzyskaniu informacji o realizacji projektu pilotażowego przez nowego inwestora - spółkę (...) oraz analizie dokumentów dołączonych do akt rejestrowych nowego inwestora, powód skierował do pozwanego pismo, wzywając go do zapłaty kwoty 1.159.155,82 złotych oraz 80.000 euro, co uzasadniał spełnieniem się przesłanek opisanych w § 4 ust. 2 umowy o współpracę, to jest zbyciem przez pozwanego projektu pilotażowego. Żądane kwoty stanowiły 80% łącznej sumy, którą na podstawie umowy o współpracy powód uiszczył na rzecz powoda.

W oparciu o tak przedstawiony stan faktyczny powód (spółka (...)) wniosł przed Sądem Arbitrażowym o zasądzenie od pozwanego kwoty 1.159.155,82 złotych oraz 80.000 euro.

W uzasadnieniu pozwu powód w pierwszym rzędzie wywodził, że roszczenia te znajdują podstawę w zapisach § 4 ust. 2 umowy o współpracę.

W punkcie 34 uzasadnienia pozwu jako alternatywną podstawę prawną dochodzonych roszczeń powód podał art. 471 k.c. Uzasadniając żądanie w oparciu o tą podstawę prawną powód podał, że gdyby hipotetycznie uznać, że jedynie

sprzedaż projektu aktualizowała obowiązek rozliczenia się przez pozwanego z powodem, to uwzględniając, iż § 4 ust. 2 umowy o współpracy wynika obowiązek dokonania przez spółkę (...) sprzedaży projektu na rzecz nowego inwestora, wnosząc aport do spółki (...) pozwany niewątpliwie naruszył przywołane postanowienie umowne. Działanie takie, jako sprzeczne z umową o współpracy, prowadziłyby do niemożliwości dokonania rozliczenia stron z winy pozwanego (nie może on już bowiem sprzedać części projektu, którego nie jest „właścicielem”). Tym samym pozwany odpowiadałby wobec powoda na podstawie art. 471 k.c. za szkodę w wysokości równej kwocie należnej powodowi z tytułu rozliczenia. W niniejszej sprawie była to kwota utracona na skutek zbycia projektu pilotażowego w innej formie niż przez jego sprzedaż. Pojęcie samodzielnej decyzji o zbyciu projektu pilotażowego oraz formie zbycia stanowiłby również naruszenie wynikającego z § 4 umowy o współpracy obowiązku współdziałania w celu „znalezienia nowego inwestora oraz do odzyskania w całości lub części zainwestowanych środków”, którego naruszenie także skutkowałoby odpowiedzialnością odszkodowawczą zgodnie z art. 471 k.c.. Szkada powoda poniesiona na skutek bezprawnych działań pozwanego odpowiadałaby kwocie, której powód nie uzyskał wobec bezprawnego wniesienia przez pozwanego projektu pilotażowego aportem do spółki (...). Dalej powód wskazał, że gdyby jednak Sąd Arbitrażowy uznał tak wyliczoną kwotę szkody za nieadekwatną, a podzielił tezę o odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego (jest to bowiem druga, alternatywna podstawa żądania), to kwota szkody winna zostać ustalona przez biegłego.

niesporne, nadto: uzasadnienie pozwu o zapłatę - karta 44-67

W postępowaniu przed Sądem Arbitrażowym przy Krajowej Izbie Gospodarczej w W., prowadzącym sprawę SA 125/12, pozwany - (...) Biuro Usług (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. - złożył odpowiedź na pozew, w której wdał się w spór.

W toku postępowania przeprowadzono wnioskowane przez strony dowody (z wyjątkiem tych, które zostały cofnięte), w szczególności dowody ze złożonych przez strony dokumentów oraz z zeznań świadków: M. N., M. C., Ł. Z., T. K., J. Z.. Ponadto zostali przesłuchani w charakterze stron : za powoda P. L., a za pozwanego R. K..

niesporne, nadto: dokumenty z akt sprawy SA 125/12

W dniu 26 marca 2013 roku Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w W. wydał wyrok w sprawie SA 125/12, w którym zasądził od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 1.159.155,82 złotych oraz kwotę 80.000,00 euro z ustawowymi odsetkami od dnia 24 maja 2012 r., a także kwotę 102.114,50 złotych tytułem kosztów postępowania oraz oddalił powództwo w pozostałej części.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Arbitrażowy zauważył, że zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu miały dwa zagadnienia.

1. czy wniesienie praw aportem do spółki prawa handlowego wyczerpuje hipotezę postanowienia § 4 ust. 2 umowy z dnia 11 maja 2006 roku;
2. czy zbycie praw do projektu pilotażowego aktualizuje konieczność rozliczenia również w zakresie projektu głównego, a jeżeli tak to czy w całości, czy tylko proporcjonalnie do zbytego projektu pilotażowego.

W dalszej części uzasadnienia wyroku Sąd Arbitrażowy dokonał wykładni § 4 ust. 2 umowy z dnia 11 maja 2006 roku, po czym stwierdził, że :

„Roszczenie Powoda zasługuje jednakże w pełni na uwzględnienie, gdyż znajduje podstawę w przepisach odpowiedzialności kontraktowej. Jak zostało wyżej powiedziane, celem postanowienia zawartego w § 4 ust. 2 Umowy, było rozliczenie się z inwestorem. Rozsądna wykładnia Umowy musi prowadzić do wniosku, że lojalnym wobec siebie Stronom chodziło o zapewnienie rzeczywistego, a nie iluzorycznego, prawa inwestora do odzyskania 80% zainwestowanych przez niego środków.”

Dalej Sąd Arbitrażowy analizując okoliczności faktyczne sprawy uznał, że pozwany, już od chwili rozwiązania umowy powinien być liczyć się z obowiązkiem rozliczenia. Ostatecznie Zespół Orzekający Sądu Arbitrażowego stwierdził, że uznaje powództwo za uzasadnione i zasądził od pozwanego w całości dochodzone kwoty.

Sąd Arbitrażowy wskazał także, że pozwany naruszył swoje obowiązki wynikające z umowy przez brak właściwych działań mających doprowadzić do znalezienia nowego inwestora i w konsekwencji do rozliczenia się z powodem, a także przez brak należytego współdziałania z powodem w wykonaniu tego obowiązku. Stanowiło to niewykonanie zobowiązania z umowy przez dłużnika, co zgodnie z art. 471 k.c. rodzi obowiązek odszkodowawczy po stronie pozwanego.

Sąd Arbitrażowy uznał, że powód wykazał istnienie szkody w wysokości odpowiadającej kwotom, do których zapłaty na jego rzecz był zobowiązany pozwany, nie wykonując obowiązku znalezienia nowego inwestora i rozliczenia się z powodem, pozwany wyrządził bowiem szkodę odpowiadającą dochodzonym kwotom. Pozwany nie wykazał przy tym, iż niewykonanie zobowiązania było następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności.

W związku z powyższym Zespół Orzekający Sądu Arbitrażowego uznał powództwo za zasadne i na podstawie art. 471 k.c. zasądził na rzecz powoda dochodzone kwoty. W uzasadnieniu wyroku wskazano, że stanowią one zarazem całkowite rozliczenie pomiędzy stronami umowy zastępujące świadczenie przewidziane w § 4 ust. 2 umowy.

W uzasadnieniu zapisano również, że odsetki ustawowe od roszczenia głównego zostały zasądzone od dnia wniesienia pozwu, tj. od dnia 24 maja 2012 roku. Zespół Orzekający uznał, że powodowi nie należą się odsetki od dnia 2 listopada 2009 roku, żądanie odsetek za okres przed 24 maja 2012 roku zostało więc oddalone.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 1205 § 1 k.p.c. wyrok sądu polubownego wydany w Rzeczypospolitej Polskiej może zostać uchylony przez sąd wyłącznie w postępowaniu wszczętym na skutek wniesienia skargi o jego uchylenie. Skarga ta służy w stosunku do ostatecznych wyroków sądów polubownych.

Przesłankę tą spełnia zaskarżony wyrok Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w W. z dnia 26 marca 2013 roku (sygn. akt SA 125/12).

Przed przystąpieniem do rozważań nad zasadnością skargi o uchylenie tego wyroku wskazać też trzeba, że skarga złożona została z zachowaniem wymaganego ustawą terminu. Zgodnie z art. 1208 § 1 k.p.c. skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego wnosi się w terminie trzech miesięcy od dnia doręczenia wyroku lub jeżeli strona wniosła o uzupełnienie, sprostowanie bądź wykładnię wyroku - w ciągu trzech miesięcy od dnia doręczenia przez sąd polubowny orzeczenia rozstrzygającego o tym wniosku.

Wyrok Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej wydany został w dniu 26 marca 2013 roku, skargę wniesiono w dniu 19 kwietnia 2013 roku, a więc zachowano termin wskazany w cytowanym przepisie.

Zgodnie z art. 1206 § 2 k.p.c. uchylenie wyroku sądu polubownego następuje wtedy, gdy sąd stwierdził, że:

- 1) według ustawy spór nie może być rozstrzygnięty przez sąd polubowny,
- 2) wyrok sądu polubownego jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego

Rzeczypospolitej Polskiej (klauzula porządku publicznego).

Podstawy wymienione w art. 1206 § 2 k.p.c. w postępowaniu wywołanym skargą o uchylenie wyroku sądu polubownego brane są pod uwagę z urzędu (odmiennie od podstaw z art. 1206 § 1 k.p.c.).

W rozpoznawanej sprawie nie ma między stronami sporu co do tego, że spełniona została przesłanka z art. 1206 § 2 pkt 1 k.p.c.. Żądania zgłoszone przez skarżącą w pozwie mieściły się w kategorii praw majątkowych, o których mowa w art. 1157 k.p.c.

Skarżąca (pозwana w sprawie prowadzonej przez Sąd Arbitrażowy) domagała się uchylecia opisanego w skardze wyroku Sądu Arbitrażowego, wywodząc swoje żądanie z art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., a więc opierając skargę o sprzeczność wyroku sądu polubownego z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. W tym zakresie skarżąca sformułowała w skardze 2 zarzuty:

1) naruszenie zasady autonomii woli stron umowy przez dokonanie wykładni postanowień umowy bez uwzględnienia celu jej zawarcia oraz zgodnej woli stron przejawiające się w ustaleniu, że § 4 ust. 2 umowy obejmuje swoim zakresem wszelkie formy przeniesienia władztwa nad projektem na nowego inwestora, a nie tylko sprzedaż projektu,

2) naruszenie zasady zakazu orzekania przez sąd o roszczeniu niezgłoszonym przez strony oraz ponad żądanie, a także naruszenie wymogu równego traktowania stron, przez zasądzenie dochodzonej należności w związku z uznaniem odpowiedzialności skarżącej na zasadzie odpowiedzialności kontraktowej w wyniku nienależytego wykonania zobowiązania poprzez niedoprowadzenie do znalezienia nowego inwestora, podczas gdy spółka (...) nie oparła powództwa o tą podstawę i nie dochodziła roszczenia z tego tytułu.

W postępowaniu wszczętym przez złożenie skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego w pierwszej kolejności należy rozważyć, w jakim zakresie wyrok sądu polubownego podlega kontroli sądu powszechnego w ramach opisanej w art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. podstawy skargi – a więc co należy rozumieć przez podstawowe zasady porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (klauzula porządku publicznego).

Klauzula porządku publicznego jest klauzulą generalną, zawierającą odesłanie do zbioru norm prawnych. Jej konkretyzacja, czyli wypracowanie katalogu podstawowych zasad porządku prawnego, należy do orzecznictwa. W literaturze i orzecznictwie najczęściej podaje się, że podstawowe zasady porządku prawnego to fundamentalne zasady konstytucyjne dotyczące ustroju społeczno-gospodarczego oraz naczelne zasady rządzące poszczególnymi dziedzinami prawa materialnego i procesowego. Chodzi tu o te normy o charakterze bezwzględnie wiążącym, które wyrażają i chronią podstawowe dla systemu prawa wartości – takie wartości, które można byłoby uznać za absolutne granice autonomii woli stron.

W orzecznictwie za podstawowe zasady polskiego porządku prawnego uznano między innymi: zasadę restytucyjnego charakteru odpowiedzialności odszkodowawczej, zasadę równego traktowania wierzycieli w postępowaniu układowym, zasadę wolności gospodarczej i swobodę umów, zasadę autonomii woli stron i równości podmiotów, zasadę sprawiedliwości społecznej, zasadę pacta sunt servanda, a w zakresie procesowego porządku publicznego – zasadę wszechstronnego rozpoznania sprawy, jeżeli jej naruszenie ma charakter rażący.

Powyższe rozważania odnieść należy kolejno do dwóch wskazanych w skardze zarzutów naruszenia klauzuli porządku publicznego.

Pierwszy zarzut skargi dotyczy naruszenia zasady autonomii woli stron umowy, przez co skarżąca rozumie dokonanie wykładni postanowień umowy o współpracy z rażącym – zdaniem skarżącej – naruszeniem art. 353¹ k.c. i art. 65 § 2 k.c. oraz bez uwzględnienia celu jej zawarcia oraz zgodnej woli stron.

Aby wykazać to naruszenie po stronie sądu polubownego skarżąca samodzielnie dokonała w skardze wykładni § 4 ust. 2 umowy, której wynik doprowadził do ustalenia innego – niż ustalone przez sąd polubowny – znaczenia zapisów § 4 ust. 2 umowy.

Podniesiony w skardze zarzut w istocie zmierza do tego, aby sąd powszechny w postępowaniu wywołanym skargą ocenił, czy prawidłowa jest wykładania dokonana przez sąd polubowny, czy też przez skarżącą.

Dokonując oceny tego zarzutu w pierwszej kolejności należy wyjaśnić, że kontrola wyroku z punktu widzenia klauzuli porządku publicznego wymaga wprowadzić tego, aby sąd powszechny odniósł się do meritum sporu, ale tylko w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne dla przeprowadzenia tej kontroli. Należy mieć na względzie, że nie jest to kontrola o charakterze merytorycznej kontroli instancyjnej. W postępowaniu wywołanym skargą sąd powszechny nie rozpoznaje ponownie merytorycznie sporu między stronami. W zakresie materialnoprawnego porządku prawnego kontrola ta powinna polegać na porównaniu rozstrzygnięcia zawartego w wyroku arbitrażowym z hipotetycznym rozstrzygnięciem, jakie powinno było zapaść z uwzględnieniem podstawowych zasad porządku prawnego.

W świetle powyższych uwag stosowanie i przestrzeganie przez sąd polubowny prawa materialnego właściwego dla rozstrzyganego stosunku podlega kontroli sądu powszechnego rozpoznającego skargę o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego o tyle tylko, o ile wymaga tego zastosowanie klauzuli porządku publicznego. Naruszenie przez sąd polubowny właściwego prawa materialnego uzasadnia zatem uchylenie wyroku sądu polubownego jedynie wtedy, gdy pociąga za sobą jego sprzeczność, w przedstawionym wyżej znaczeniu, z porządkiem prawnym.

Takiej sprzeczności sąd rozpoznający skargę nie dopatrył się w rozstrzygnięciu sądu polubownego. Zdaniem skarżącej wykładnia dokonana przez Sąd polubowny narusza zasadę autonomii woli stron umowy, została bowiem dokonana z naruszeniem art. 353¹ k.c. i art. 65 § 2 k.c. oraz bez uwzględnienia celu jej zawarcia oraz zgodnej woli stron.

Jak podkreśla się w orzecznictwie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2004 r., I CK 412/03) autonomia woli stron pozwala stronom umowy nie tylko swobodnie ukształtować treść wynikających z tej umowy praw i obowiązków, ale pozwala także poddać przyszłe spory osądowi wybranego sądu, także arbitrażowego, a nie państwowego.

Sąd polubowny w uzasadnieniu zaskarżonego skargą wyroku konsekwentnie uzasadniał swoje stanowisko w sprawie, dokonując wykładni umowy, opierając się przy tym na obowiązujących przepisach prawa materialnego (polskiego kodeksu cywilnego). Tym samym nie sposób dopatrzeć się tu żadnego naruszenia podstawowych zasad polskiego porządku prawnego. Nie można uznać, że rozstrzygnięcie sądu polubownego pozostaje w sprzeczności z zasadą autonomii woli stron, gdyż sąd polubowny dokonując wykładni umowy – czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku – zmierzał właśnie do ustalenia woli niezależnych w podejmowaniu swoich decyzji stron, wspólnie kształtujących treść czynności prawnej.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy dysponuje dokonaną przez sąd polubowny wykładnią § 4 ust. 2 umowy oraz odmienną wykładnią tego zapisu umownego, wyrażoną przez skarżącą w skardze. Rzeczą Sądu Okręgowego rozpoznającego skargę nie jest jednak rozstrzygnięcie, który z tych dwóch zaprezentowanych poglądów należy uznać za słuszny. Orzekając w tym przedmiocie – czego zdaje się oczekiwać skarżąca – Sąd Okręgowy rozpoznający skargę wyznaczyłby sam sobie rolę sądu drugiej instancji, co w świetle przepisów regulujących postępowanie w przedmiocie skargi byłoby niedopuszczalne. Inaczej mówiąc błędna - zdaniem skarżącej - wykładnia postanowień umowy nie podlega ocenie sądu powszechnego w postępowaniu wywołanym skargą. Dokonywanie ustaleń na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu oraz jego ocena i orzekanie są bowiem domeną instancyjnej kontroli orzeczeń.

Organiczny zakres kognicji sądu powszechnego rozpoznającego skargę jest podkreślany w orzecznictwie – przykładowo w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 marca 2013 r. (sygn akt I ACa 855/12) wskazano, że poza kognicją sądu powszechnego pozostaje badanie dokonanej przez sąd polubowny wykładni zapisów umowy oraz oświadczeń woli stron.

Nie budzi wątpliwości, że postępowanie w zakresie skargi na orzeczenie sądu polubownego ma charakter wyjątkowy, szczególnie – łączy w sobie cechy nadzwyczajnego środka odwoławczego (skargi o wznowienie postępowania) z powództwem zmierzającym do ukształtowania zmiany stanu prawnego wywołanego wyrokiem arbitrażowym. W orzecznictwie akcentuje się, że skarga ma charakter kasatoryjny - sąd powszechny może uchylić wyrok sądu polubownego w całości lub części albo oddalić skargę, nie może zaś wydać orzeczenia merytorycznego.

Rozpoznając skargę o uchylenie wyroku arbitrażowego, sąd powszechny w zasadzie nie bada więc rozstrzygnięcia sądu arbitrażowego co do meritum, a w szczególności nie kontroluje, czy wyrok ten znajduje podstawę w faktach przytoczonych w uzasadnieniu oraz czy fakty te zostały prawidłowo ustalone (por. Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz, Tom V, pod red. T. Erecińskiego, Warszawa 2009, wydanie 3).

Jest to upowszechniony i podtrzymywany w orzecznictwie pogląd, który stale zachowuje aktualność, czemu dało wyraz jedno z najnowszych orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 roku (sygn. akt I ACa 83/13): „Klauzula porządku publicznego nie służy kontroli merytorycznej (zasadności) orzeczenia sądu polubownego. Zakaz kontroli merytorycznej takiego orzeczenia, związany jest z istotą stosowania klauzuli porządku publicznego. Przy jej stosowaniu nie chodzi bowiem o to, aby oceniane orzeczenie było zgodne ze wszystkimi wchodzącymi w grę bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa, lecz o to, czy wywarło ono skutek sprzeczny z podstawowymi zasadami krajowego porządku prawnego.”

Stanowisko takie wyrażał również Sąd Apelacyjny w Szczecinie, między innymi w wyroku z dnia z dnia 24 października 2012 r. (sygn. akt I ACa 559/12), gdzie wskazano, że : „w ramach kognicji sądu rozpoznającego skargę na orzeczenie sądu polubownego nie mieści się, co do zasady, kontrola zgodności tego orzeczenia z prawem materialnym ani badanie co do prawidłowości ustaleń faktycznych, poza wyrokowaniem opartym na oczywiście wybiórczej nierzetelnej ocenie dowodów”.

Tym samym pierwszy z zarzutów skargi okazał się nieuzasadniony.

Kolejny zarzut podniesiony w skardze odnosi się do naruszenia przez sąd polubowny zasady zakazu orzekania przez sąd o roszczeniu niezgłoszonym przez strony oraz ponad żądanie, co zdaniem skarżącej w konsekwencji prowadzi do uchybienia zasadzie równego traktowania stron.

Obowiązująca w postępowaniu przed sądami powszechnymi zasada związania sądu przy wyrokowaniu żądaniem wyrażona została w art. 321 § 1 k.p.c.. Jest ona wyrazem obowiązywania w postępowaniu cywilnym przed sądami powszechnymi zasady dyspozytywności, zgodnie z którą powód decyduje nie tylko o wszczęciu postępowania, ale także o zakresie rozstrzygnięcia sprawy.

Zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego, ustawodawca przewiduje od niej wyjątki, jej ramy są przy tym przedmiotem przeprowadzanych przez ustawodawcę nowelizacji. Obecnie wyjątek od tej zasady przewiduje art. 477¹ k.p.c.. Za odstępstwo od zasady wyrażonej w art. 321 § 1 k.p.c. uznaje się także regulacje dotyczące przedmiotu orzekania w wyroku rozwodowym (art. 57 i 58 k.r.o.) oraz w wyroku separacyjnym (art. 61³ k.r.o.). Ponadto art. 477 zdanie 2 k.p.c. przewiduje obowiązek pouczenia o roszczeniach, które wynikają z przytoczonych przez stronę (pracownika) faktów, analogiczny obowiązek istniał do czasu nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego z dnia 16 września 2011 roku w sprawach o alimenty oraz o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. 212 zdanie ostatnie k.p.c. w brzmieniu przed nowelizacją).

Dodatkowo dostrzec trzeba, że przyjęty model procesu cywilnego oparty na zasadzie kontrydiktoryjności (sporności) i powiązanej z nią zasadzie dyspozytywności był przedmiotem licznych zmian. W związku z tym przypisanie tej zasadzie waloru podstawowej zasady porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej jest chybione. Zważyć trzeba, że podstawową cechą reguł objętych klauzulą porządku publicznego jest ich niezmienność i trwałość jako fundamentalnych podstaw porządku prawnego.

W świetle powyższego zgłoszony w skardze zarzut naruszenia przez sąd polubowny zasady zakazu orzekania przez sąd o roszczeniu niezgłoszonym przez strony oraz ponad żądanie nie może prowadzić do uchylenia wyroku sądu polubownego.

Po pierwsze - jak już wcześniej wskazano - uchylenie wyroku sądu arbitrażowego na skutek skargi może nastąpić, o ile wydany wyrok narusza podstawowe zasady porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Wskazana przez skarżącą zasada, zgodnie z którą sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, z przyczyn opisanych powyżej nie może być uznana za podstawową zasadę porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (nie jest to zasada bezwzględna, niezmienna i trwała), a co za tym idzie nawet gdyby stwierdzić, że została naruszona, to nie jest to wystarczającą przesłanką do uchylenia orzeczenia sądu polubownego.

W przepisach regulujących postępowanie przed sądem arbitrażowym znaleźć można w art. 1184 § 1 i 2 k.p.c. zgodę na odstępstwo od tej zasady. Zwłaszcza § 2 powoływanego przepisu pozwala sądowi polubownemu na prowadzenie postępowania w taki sposób, jaki uzna za właściwy oraz zawiera postanowienie, że sąd polubowny nie jest związany przepisami o postępowaniu przed sądem powszechnym, a więc także art. 321 § 1 k.p.c..

Ponadto sam fakt zdecydowania się przez strony na poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego inkorporuje dorozumianą zgodę na odstępstwo od zasad wyrażonych w polskim prawie procesowym, co do których zastosowania strony się nie umówiły. Dlatego też nawet gdyby uznać, że w przedmiotowym stanie faktycznym zgodnie ze zdaniem skarżącej sąd polubowny odstąpił od opisanych wyżej zasad i zasądził żadaną kwotę jako inne roszczenia niż dochodzone pozwem, to w dalszym ciągu skarga nie zasługiwałaby na uwzględnienie z tej przyczyny, że sąd polubowny nie był związany tą zasadą.

Zwrócić należy również uwagę na to, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 21 marca 2013 roku (sygn. akt I ACa 855/12) wypowiedział się na temat zakresu badania naruszeń prawa procesowego w postępowaniu wywołanym skargą stwierdzając:

„Z kolei jak podnosi się w literaturze, procesowy porządek publiczny może być podstawą oceny wyroku sądu polubownego w dwóch aspektach. Po pierwsze, ocenie podlega zgodność procedury, która doprowadziła do wydania wyroku sądu polubownego z podstawowymi procesowymi zasadami porządku prawnego. Po drugie, ocenie podlegają skutki wyroku arbitrażowego z punktu widzenia ich zgodności z procesowym porządkiem publicznym, tj. czy dają się one pogodzić z systemem prawa procesowego np. czy nie naruszają powagi rzeczy osądzonej, praw osób trzecich.”

Jak już wspomniano na wstępie w orzecznictwie za podstawowe zasady polskiego porządku prawnego – w zakresie procesowego porządku publicznego – uznano zasadę wszechstronnego rozpoznania sprawy, jeżeli jej naruszenie ma charakter rażący. Do zasad takich nie należy natomiast wyrażona w art. 321 § 1 k.p.c. zasada dyspozycyjności.

Po drugie analiza pozwu złożonego przez spółkę (...) oraz uzasadnienia wyroku wydanego na skutek jego złożenia, dokonana pod kątem ewentualnego uchybienia zasadzie z art. 321 § 1 k.p.c. (przy założeniu, że prawidłowe jest zastrzeżenie skarżącej co do obowiązywania tego przepisu w postępowaniu przed sądem polubownym) prowadzi do wniosku, że w postępowaniu przed sądem polubownym nie doszło do naruszenia tej zasady.

W świetle art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może orzekać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem powoda, ani zasądzić ponad żądanie. Niedopuszczalność wyrokowania co do przedmiotu nieobjętego żądaniem oznacza niemożność objęcia rozstrzygnięciem innych roszczeń niż przedstawione przez powoda. Natomiast zakaz zasądzania ponad żądanie oznacza, że sąd jest związany określonym przez powoda zakresem roszczenia (np. określoną przez powoda kwotą), nawet jeśli z okoliczności wynika, że przysługuje mu roszczenie w większym rozmiarze.

W rozpoznawanej sprawie nie ma wątpliwości co do tego, że sąd polubowny nie zasądził ponad żądanie (w większym rozmiarze), zasądzone w wyroku kwoty nie przekraczają bowiem kwot żądanych przez powoda w pozwie, w zakresie odsetek powództwo zostało nawet częściowo oddalone.

Sąd polubowny nie zasądził też innego roszczenia niż dochodzone przez powoda, na co zdaje się wskazywać skarżąca w niniejszym postępowaniu. Na gruncie art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 187 k.p.c. przyjmuje się, że określone w pozwie żądanie jest zindywidualizowane przytoczonymi przez powoda okolicznościami faktycznymi, powód nie ma natomiast obowiązku przytoczenia podstawy prawnej dochodzonego roszczenia. W związku z tym przyjmuje się co do zasady, że dopuszczalne jest zasądzenie roszczenia wynikającego z faktów przytoczonych przez powoda na innej podstawie prawnej, niż wskazana przez niego. Myśl ta wielokrotnie wyrażana była w orzecznictwie, między innymi

w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2003 r. (sygn. V CKN 115/01), gdzie wskazano, że : „Przyjęcie przez sąd innej podstawy rozstrzygnięcia niż wskazana przez strony nie stanowi wyjścia poza granice żądania, wynikające z art. 321 § 1, gdyż w sposób niekwestionowany działa w procesie cywilnym zasada da mihi factum, dabo tibi ius. Wystąpienie powinności sądu oparcia rozstrzygnięcia na innej podstawie prawnej niż wskazana przez powoda może wynikać z okoliczności konkretnej sprawy” oraz w wyroku Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 2008 r. (sygn. II CSK 613/07), gdzie stwierdzono, że przepisy prawa materialnego wskazywane przez powoda jako podłoże jego żądań nie wiążą sądu i mogą być przezeń pominięte przy wydawaniu orzeczenia co do istoty sporu, konstrukcja podstawy prawnej rozstrzygnięcia należy bowiem do sądu.

W rozpoznawanej sprawie, wbrew twierdzeniom skarżącej, w postępowaniu przed sądem polubownym powódka (spółka (...)) powoływała się na nienależyte wykonanie umowy przez skarżącą i na związaną z tym odpowiedzialność odszkodowawczą skarżącej (ze wskazaniem na art. 471 k.c.). Na poparcie swojego stanowiska przytaczała okoliczności faktyczne oraz wykazywała na wysokość poniesionej w ten sposób szkody (stosowne zapisy z pozwu i uzasadnienia wyroku zostały przytoczone w części uzasadnienia obejmującej stan faktyczny).

Przy wyrokowaniu sąd (także sąd polubowny) samodzielnie ocenia, jakie znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mają fakty przytoczone i udowodnione przez powoda, a następnie w oparciu o te fakty zmierza do odtworzenia istniejącego stanu faktycznego, który staje się podłożem konkretyzacji i urzeczywistnienia obowiązującej w jego ramach normy prawa materialnego.

Tak też postąpił sąd polubowny w niniejszej sprawie. Najpierw dokonał ustaleń faktycznych, opierając się o twierdzenia pozwu i przeprowadzone w celu ich sprawdzenia dowody, a następnie zastosował właściwą w ustalonym stanie faktycznym normę prawną. Sąd polubowny zasądając odszkodowanie nie wyszedł poza żądanie pozwu – jak już wyjaśniano spółka (...) w pozwie jako roszczenie alternatywne zgłosiła właśnie żądanie naprawienia szkody. Rzeczą sądu było stwierdzenie, jakie zachowanie skarżącej, objęte przytoczonymi w pozwie faktami, stanowi nienależyte wykonanie zobowiązania, co też uczynił. Sąd polubowny wydając orzeczenie nie oparł się przy tym o żadne fakty, które nie zostałyby przedstawione przez powódkę (spółkę (...)) w pozwie. Dlatego nie można założyć, jak czyni to skarżąca, że sąd polubowny zasądził inne roszczenie niż dochodzone pozwem, ponieważ - jak twierdzi skarżąca - zasądził odszkodowanie związane z tym, skarżąca nienależycie wykonywała obowiązek doprowadzenia do zawarcia umowy z nowym inwestorem, a nie odszkodowanie związane z tym, że taka umowa została zawarta.

Przedstawione rozważania zostały przeprowadzone przy dokonaniem przez skarżącą założeniu, że w postępowaniu przed sądem polubownym znaleźć winna zastosowanie zasada wyrażona w art. 321 § 1 k.p.c., z pominięciem tezy postawionej na wstępie i będącej pierwszoplanową podstawą uznania drugiego z zarzutów skargi za niezasadny, zgodnie z którą zasada dyspozycyjności nie należy do podstawowych zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Rozważania te prowadzą do wniosku, że kontrola zaskarżonego wyroku dokonana pod kątem zachowania przez sąd polubowny art. 321 § 1 k.p.c. wskazuje na brak naruszenia omawianego przepisu. Tym samym - abstrahując od przedstawionego na wstępie założenia, zgodnie z którym zasada dyspozycyjności nie należy do podstawowych zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej - nie można mówić o naruszeniu przez sąd polubowny zasady dyspozycyjności.

Konsekwentnie nie można przyjąć, że miało miejsce uchybienie zasadzie równości stron, co zdaniem skarżącej miałyby być następstwem naruszenia zasady dyspozycyjności.

W oparciu o przedstawione wyżej rozważania skarga podlegała oddaleniu, w postępowaniu przed sądem polubownym nie doszło bowiem do naruszenia zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej wskazanych w skardze, ani żadnych innych zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. i 98 § 1 i 2 k.p.c. oraz przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. Nr 163, poz.

1349 z 2002 roku), przy założeniu, że uczestniczka spółka (...) jest stroną wygrywającą proces w całości. Na zasądzone koszty składają się: 7.200 zł - koszty zastępstwa procesowego, 17 zł - opłata skarbową od pełnomocnictwa.

Sąd uznał za uzasadnione zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego w przewidzianej przez Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku stawce minimalnej. W § 2 ust. 1 powoływanego rozporządzenia ustanowiona została zasada, zgodnie z którą opłaty stanowiące podstawę zasądzenia kosztów zastępstwa prawnego przyznawane są w granicach stawek minimalnych wskazanych w rozporządzeniu, możliwość podwyższenia wynagrodzenia radcy prawnego przewiduje natomiast art. 109 § 2 k.p.c. oraz 2 ust. 2 powołanego powyżej rozporządzenia. Przepisy te wymagają, by przy orzekaniu o zwrocie kosztów i ustalaniu wysokości kosztów strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika Sąd brał pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. W rozpoznawanej sprawie – przy uwzględnieniu wskazanych wyżej przesłanek – uzasadnione było przyznanie kosztów zastępstwa prawnego w stawce minimalnej. Czynności reprezentującego uczestniczkę radcy prawnego sprowadzały się do sporządzenia odpowiedzi na skargę oraz do uczestnictwa w jednym posiedzeniu jawnym (w rozprawie z dnia 28 listopada 2013 roku). Dodać trzeba, że w postępowaniu przed sądem polubownym pozew złożył ten sam pełnomocnik, który reprezentował uczestniczkę w niniejszym postępowaniu (radca prawy M. K.). Czynności podejmowane w niniejszej sprawie wymagały wiedzy na temat przedmiotu sporu w postępowaniu prowadzonym przed sądem polubownym. W sytuacji, w której radca prawy M. K. jeszcze przed przystąpieniem do niniejszej sprawy posiadał tę wiedzę z uwagi na reprezentowanie uczestniczki w postępowaniu arbitrażowym przyjąć należało, że nakład pracy pełnomocnika związany z niniejszą sprawą nie mógł być zbyt intensywny. Ponadto wskazać trzeba, że uczestnictwo w jednym tylko posiedzeniu jawnym – w sprawie, w której ustawa przewiduje wydanie wyroku na rozprawie – jest najmniejszym możliwym nakładem pracy związanym z reprezentacją strony przez pełnomocnika, tym samym udział w jednej rozprawie należy uznać za czynność objętą minimalną kwotą kosztów zastępstwa procesowego. Tym samym Sąd uznał brak podstaw do przyznania kosztów zastępstwa procesowego w stawce wyższej niż minimalna.

Brak było również podstaw do zasądzenia na rzecz spółki (...) kosztów dojazdu pełnomocnika na rozprawę. W odpowiedzi na skargę (karta 124 akt) wskazano, że wydatki związane z kosztem dojazdu zostaną udokumentowane po ich poniesieniu, wskazano również, że na rozprawie pełnomocnik uczestniczki przedstawi okoliczności uzasadniające powierzenie sprawy kancelarii świadczącej pomoc prawną w niniejszej sprawie. Na rozprawie w dniu 28 listopada 2013 roku pełnomocnik uczestniczki nie wskazał na żadne okoliczności wymienione w odpowiedzi na skargę dotyczące kosztów postępowania, w szczególności nie wskazał, czy poniósł koszty dojazdu na rozprawę, jakim środkiem transportu oraz skąd przyjechał oraz jaka jest wysokość ewentualnych kosztów dojazdu.

W tym stanie rzeczy na rzecz uczestniczki zasądzono tytułem kosztów procesu kwotę 7.200 zł jako koszty zastępstwa procesowego oraz kwotę 17 zł jako zwrot wydatku w postaci opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.